

Sygn. akt III C 1553/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Beata Karczewska-Mazur

Protokolant: protokolant sądowy Anna Banasiak

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2017 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. G.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą

w W. na rzecz Ł. G. kwotę 80.000,00 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych wraz

z ustawowymi odsetkami obowiązującymi od dnia 15 października 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 6.400,00 (sześć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

Sygn. akt III C 1553/15

UZASADNIENIE

W pozwie z 15 października 2015 r. powódka Ł. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 4 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, a także kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 16 grudnia 2015 r. pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 17 grudnia 2001 r. w S. J. G. kierując samochodem osobowym R. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że prowadził samochód z prędkością przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną, niedostosowaną do warunków drogowych i atmosferycznych oraz nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim samochodu O. (...) nr rej. (...) prowadzonego przez M. G., wskutek czego uderzył w tył prawidłowo jadącego samochodu O. (...), czym spowodował przemieszczenie się go na jezdni i uderzenie w stojący poza poboczem samochód R. i tym samym w sposób nieumyślny spowodował obrażenia ciała u M. G. w postaci m.in. obustronnych krwiaków podtwardówkowych i wielomiejscowych ognisk stłuczenia tkanki mózgowej, które to obrażenia były przyczyną powstania obrzęku wtórnego i rozmiękania mózgu z jego wklinowaniem, co skutkowało śmiercią M. G. w dniu 27 grudnia 2001 r.

J. G. wyrokiem z dnia 16 lutego 2004 r. uznany został za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 5 lat tytułem próby. Powyższe

orzeczenie jest prawomocne (okoliczności bezsporne, dowód: kopia wyroku w sprawie II K 470/02 k. 6, kopia wyroku w sprawie V Ka 393/04 k. 7).

Pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku ubezpieczony objęty był ochroną ubezpieczeniową na mocy umowy zawartej z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) (bezsporne).

Powódka i zmarły M. G. w chwili wypadku byli od 36 lat małżeństwem. Ich związek był bardzo udany. Poszkodowany był olbrzymim wsparciem dla żony. Spoczywało na nim wiele obowiązków domowych, np. opłacanie wszystkich rachunków. Powódka bezgranicznie ufała mężowi. M. G. podejmował za nią wiele decyzji życiowych, co zapewniało powódce poczucie bezpieczeństwa, które bardzo sobie ceniła. Mąż pełnił dla powódki równocześnie rolę autorytetu życiowego jak i najbliższego przyjaciela. Małżonkowie spędzali razem dużo czasu, wiele ze sobą rozmawiali i byli sobie bardzo bliscy. Małżonkowie regularnie wyjeżdżali na wakacje, w tym na narty razem z synem. Wspólnie organizowali również przyjęcia urodzinowe i wychodzili na imprezy sylwestrowe. M. G. pozostawał ponadto w bardzo bliskich stosunkach z rodziną powódki, którą wspierał w trakcie życiowych problemów (dowód: zeznania świadka W. G. na rozprawie 10.05.2017r. od 02:12 do 21:12, zeznania świadka D. S. na rozprawie 10.05.2017r. od 21:12 do 34:52, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Syn stron od urodzenia cierpiał na nieuleczalną, śmiertelną chorobę. Z uwagi na powyższe wymagał wzmożonej opieki. Mąż powódki bardzo angażował się w wychowanie dziecka. Za wszelką cenę starał się sprawić, by życie małego było jak najnormalniejsze. Syn powódki i poszkodowanego zmarł w wieku 17 lat. Mąż powódki był dla niej olbrzymim wsparciem po tej tragedii i pomógł jej normalnie funkcjonować (dowód: zeznania świadka W. G. na rozprawie 10.05.2017r. od 02:12 do 21:12, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Śmierć męża była dla powódki ogromnym zaskoczeniem. Bezpośrednio po tym zdarzeniu powódka pozostawała pod opieką lekarza, brała leki uspokajające. Początkowo powódka była bardzo zagubiona i nie radziła sobie z najprostszymi rzeczami. Do pracy wróciła dopiero po miesiącu zwolnienia lekarskiego, za namową rodziny, która przekonywała, że w ten sposób powódka przestanie myśleć o swojej stracie. Po śmierci męża życie powódki musiała ułożyć sobie życie zupełnie na nowo. Nauczyć się jak wykonywać obowiązki, które dotąd spoczywały na mężu. Zmuszona była samodzielnie zająć się domem, który wymagał napraw. Ponadto zaprzestała wyjazdów wakacyjnych i ograniczyła swoje życie towarzyskie (dowód: zeznania świadka W. G. na rozprawie 10.05.2017r. od 02:12 do 21:12, zeznania świadka D. S. na rozprawie 10.05.2017r. od 21:12 do 34:52, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Dwa lata po śmierci męża powódka zapadła na chorobę nowotworową. W tym okresie jeszcze dotkliwiej odczuwała brak męża. Powódka wymagała zwiększonej pomocy, m.in. w podwożeniu do lekarza. Znajomi i rodzina nie byli jednak w stanie zapewnić jej takiego wsparcia, jakim był dla niej mąż przed śmiercią. Powódka w tym okresie po raz pierwszy zazdrościła innym kobietom ich mężów (dowód: zeznania świadka W. G. na rozprawie 10.05.2017r. od 02:12 do 21:12, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Powódka do dzisiaj odczuwa irracjonalny lęk gdy ktoś z członków rodziny spóźnia się na wyznaczone spotkanie. Musi powstrzymać się przed dzwonieniem do syna i pytaniem, czy nic mu się nie stało. Odczuwany przez nią niepokój wpływa na jej relacje z członkami rodziny, którzy irytują się na powódkę (dowód: zeznania świadka D. S. na rozprawie 10.05.2017r. od 21:12 do 34:52, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Pomimo upływu długiego czasu od śmierci męża powódka nadal przeżywa jego utratę. Ostatnie piętnaście lat swojego życia określa mianem „wegetacji”. Powódka regularnie odwiedza grób męża, ale nie potrafi tego robić przy innych ludziach. Wypiera fakt, iż jej mąż nie żyje. Posiada w domu galerię jego zdjęć. Stara się nie wypowiadać słowa „wdowa”. Powódka po śmierci męża nie nawiązała już nigdy bliższej relacji z innym mężczyzną. Posiada przyjaciół, ale nie stworzyła już z nikim równie silnej więzi emocjonalnej, co z mężem (dowód: zeznania świadka W. G. na rozprawie

10.05.2017r. od 02:12 do 21:12, zeznania świadka D. S. na rozprawie 10.05.2017r. od 21:12 do 34:52, zeznania powódki na rozprawie 10.05.2017r. od 35:16 do 36:19 i na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08).

Pismem z dnia 31 lipca 2015 r. powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o zapłatę kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego po śmierci męża oraz kwot 40 000 zł tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 3 sierpnia 2015 r. przyznał na rzecz powódki kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci męża oraz 20 000 zł tytułem odszkodowania, odmawiając przyznania dalej idących świadczeń (okoliczności bezsporne, dowód: pismo z 31.07.2015r. k. 32-33, pismo z 3.08.2015r. k. 36-37).

Powyżej ustalony stan faktyczny wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności został ustalony na podstawie zeznań świadków W. G. (na rozprawie 10.05.2017r. od 02:12 do 21:12) oraz D. S. (na rozprawie 20.04.2016r. od 01:41 do 37:08 i potwierdzonych na rozprawie 10.05.2017r. od 21:12 do 34:52). Sąd ustalając stan faktyczny oparł się również na wskazanych powyżej dokumentach prywatnych i urzędowych. Załączone do akt sprawy dokumenty nie były kwestionowane przez żadną ze stron, także te złożone w kopii. Sąd uznał, że są to wiarygodne dowody, nie dostrzegając równocześnie podstawy do kwestionowania takich dokumentów, mając w tym zakresie na względzie art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c.

Zeznania świadków w ocenie Sądu są wiarygodne. Zarówno W. G. jak i D. S. są bliskimi przyjaciółkami powódki. Obie znają ją od co najmniej 25 lat. Bardzo dobrze orientują się więc zarówno w aktualnej sytuacji powódki, jak i w kwestiach związanych z jej relacją ze zmarłym mężem. Obie zeznające regularnie widywały i widują się z powódką zarówno w pracy jak i na stopie towarzyskiej. Po śmierci poszkodowanego były w bliskim otoczeniu powódki. Przedstawiony przez świadków opis więzi powódki z mężem jest zbieżny z zeznaniami samej powódki. Ewentualne rozbieżności w ocenie Sądu należy oceniać z uwzględnieniem wpływu czasu, który niekorzystnie oddziałuje na szczegółowość relacji. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań świadków, które są ze sobą spójne, wzajemnie się uzupełniają i pokrywają z pozostałym materiałem dowodowym.

Oceniając zeznania powódki, podnieść należy, że są one w pełni wiarygodne. Powódka nie wyolbrzymiała ogromu doznanych przez nią cierpień w wyniku utraty najbliższego członka rodziny, jakim był jej mąż, dlatego też w tym zakresie zeznania te stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego. Sam fakt, że powódka zainteresowana była uzyskaniem orzeczenia korzystnego nie mógł prowadzić a priori do uznania ich za niewiarygodne. Treść zeznań powódki w oparciu o zeznania świadków, którym Sąd dał wiarę w całości, pozwoliły ustalić rozmiar cierpienia i krzywdy powódki.

Postanowieniem z 10 maja 2017 r. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku śmierci męża, intensywności, długości i przebiegu trwania jej żałoby. W ocenie Sądu przy takim stanie faktycznym i tak ukształtowanym materiale dowodowym, ocena okoliczności stanowiących przedmiot dowodu zgodnie z wnioskowaną tezą dowodową, nie wymagała skorzystania z opinii biegłego specjalisty. Istotne znaczenie w tym zakresie ma fakt, iż powódka nie posiada żadnej dokumentacji medycznej, która mogłaby stanowić podstawę oceny stanu zdrowia powódki i rozmiaru jej krzywdy po upływie 16 lat od zdarzenia. W niniejszej sprawie powódka w zakresie tej samej tezy dowodowej wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii dwóch świadków oraz powódki, do którego wniosku Sąd się przychylił, oceniając następnie dowód ze źródeł osobowych jako wiarygodny. Wobec powyższego Sąd uznał, iż dowód taki jest w sprawie nieprzydatny i wpłynąłby jedynie na przedłużenie postępowania.

Sąd zważył, co następuje.

Sąd uwzględnił powództwo w całości, uznając, że zgłoszone żądanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem jest zasadne i adekwatne do rozmiaru krzywdy powódki.

W tej sprawie zastosowanie znajdowały w zakresie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, jego legitymacji biernej, przepisy art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 822 § 1 i 4 k.c.

Aktualnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny w razie śmierci jednego z nich regulowana jest przez art. 446 § 4 k.c. Przepis ten obowiązuje od 3 sierpnia 2008 r. i znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po tym dniu. Wobec okoliczności, iż zdarzenie, w wyniku którego poniósł śmierć mąż powódki miało miejsce w 2001 r., podstawę odpowiedzialności pozwanego w zakresie zadośćuczynienia stanowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa, powołane powyżej przepisy dają prawo osobie poszkodowanej, której najbliższy członek rodziny zginął wskutek deliktu innej osoby, do żądania zadośćuczynienia w oparciu o ochronę jej dóbr osobistych. Naruszone w tym przypadku dobro to niewątpliwie prawo do cieszenia się w sposób niezakłócony życiem rodzinnym, więź z najbliższymi członkami rodziny. Stanowisko to znajduje potwierdzenie np. w wyroku Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, uchwale Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, uchwale Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11. Sąd w pełni podziela zawarte w powołanych orzeczeniach rozważania.

Należy mieć na uwadze, że sam fakt niewskazania w art. 23 k.c. „prawa do życia w pełnej rodzinie” jako dobra osobistego, nie powoduje, że jako takie ono nie istnieje. Określony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych jest otwarty, przepis ten wymienia je w sposób przykładowy. Przedmiot ochrony jest znacznie szerszy, niewątpliwie za dobra osobiste można uznać także pamięć o osobie zmarłej, możliwość podtrzymywania więzi rodzinnej. Pamiętać należy, że rodzina podlega prawnej ochronie. Jedną z jej funkcji jest m.in. wzajemne wsparcie materialne, jak i niematerialne, pomoc pomiędzy członkami rodziny, zarówno rodziców wobec dzieci, jak i odwrotnie. Wobec tego za niebudzące wątpliwości należy uznać, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania wynikającej stąd więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W związku z tym, w przypadku naruszenia tego prawa możliwe jest żądanie stosownego zadośćuczynienia, na podstawie art. 448 k.c. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, które należy podzielić w całości.

Sąd zauważył, że zmiany w prawie, polegające na dodaniu w 2008 r. § 4 do art. 446 k.c., mogły wywołać wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu i art. 448 k.c. Należy jednakże zgodzić się z przedstawionym w wyżej wskazanym orzeczeniu stanowiskiem Sądu Najwyższego, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił jednak art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Tego rodzaju słuszna wykładania zapadła już po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. do systemu prawa, co za tym idzie bezprzedmiotowe jest odwoływanie się do motywów ustawodawcy, których można doszukiwać się w uzasadnieniu projektu zmiany ustawy.

Podkreślić należy, że przepisy prawa (art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK) stanowią co prawda o należnym odszkodowaniu, a nie o zadośćuczynieniu. Nie może jednak budzić najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca wprowadzając pojęcie „odszkodowanie” we wskazanych przepisach nadał mu znaczenie szersze. Kwestia ta była zresztą przedmiotem wypowiedzi w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. O tym, że osoba, której dobro osobiste zostało naruszone w związku ze śmiercią osoby najbliższej, może domagać się od ubezpieczyciela zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w okresie obowiązywania § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. (o treści odpowiadającej art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK), wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 7 listopada 2012 r., sygn. akt III CZP 67/12. Stwierdzono tam wprost, że przepis ten nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Przedstawioną w orzeczeniu argumentację należy w pełni podzielić, nie ma więc potrzeby jej szerszego przytaczania.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należało, że z uwagi na powołane na wstępie przepisy pozwany zakład ubezpieczeń był legitymowany biernie w niniejszej sprawie. Jego odpowiedzialność jako ubezpieczyciela wiązała się

z zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku. Poza sporem było, że osoba, która doprowadziła do zdarzenia, w którym zginął mąż powódki, była ubezpieczona w zakresie OC. Należało mieć na uwadze, że pozwany (...) na etapie postępowania przedsądowego, po zbadaniu okoliczności wypadku, uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powódce z tego tytułu zadośćuczynienie i odszkodowanie. W przedmiotowej sprawie nie budziło również wątpliwości Sądu, że zaistniała przesłanka bezprawnego i zawinionego działania sprawcy zdarzenia, z którą wiązała się śmierć M. G.. Osoba ta została skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, a Sąd był związany jego treścią w tym postępowaniu. Ponadto, odpowiedzialność sprawcy oraz same okoliczności wypadku nie były przez strony kwestionowane. Dodatkowo należy wskazać, że czyn sprawcy doprowadził do naruszenia dóbr osobistych powódki, takich jak prawo do utrzymywania więzi rodzinnej, bliskości, cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym. W ocenie Sądu istniał niewątpliwy związek przyczynowy pomiędzy tą ingerencją w sferę dóbr prawnie chronionych, a podstawą odpowiedzialności sprawcy zdarzenia. Mając na uwadze charakter podlegającego ochronie prawa oraz okoliczności jego naruszenia, krzywda powódki wynikająca z tego zdarzenia, naruszenie jej dobra osobistego wskutek utraty osoby najbliższej, jest normalnym następstwem zdarzenia w postaci śmierci męża.

Kwestią sporną była wysokość należnego zadośćuczynienia. Przy określeniu wielkości tego świadczenia należało oprzeć się pomocniczo na szerokim i ugruntowanym orzecznictwie dotyczącym nie tylko art. 448 k.c., ale również roszczeń wynikających z art. 446 k.c. Pomimo odmiennej podstawy prawnej, w przypadku żądania zadośćuczynienia przedmiotem oceny jest zawsze rozmiar cierpień, krzywda jakiej doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej. Nie może budzić wątpliwości, że jest ona taka sama, niezależnie od przepisu, który zastosujemy dla oceny takiego roszczenia. Dlatego też pomocniczo można odwoływać się do orzecznictwa dotyczącego chociażby art. 446 § 4 k.c.

W ocenie Sądu, kwestia samego uprawnienia powódki do zrekompensowania naruszenia jej dóbr osobistych, nie mogła budzić najmniejszych wątpliwości. Podkreślić raz jeszcze należy, że zastrzeżeń w tym zakresie nie miał także pozwany, wypłacając określoną kwotę tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu świadczenia jakie przyznano powódce nie były jednak adekwatne do rozmiaru doznanej przez nich krzywdy, związanej ze śmiercią M. G..

W pierwszej kolejności należy wskazać, że roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych, czy doznane krzywdy, mają w dużym stopniu charakter ocenny. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Definicja krzywdy sprowadza się do ujemnych dolegliwości powstałych w wyniku czyjegoś bezprawnego działania i dotyczy przede wszystkim bólu, cierpienia i innych negatywnych konsekwencji w sferze psychofizycznej pokrzywdzonego. Krzywda ma więc aspekt niemajątkowy. Niedający się ściśle wymierzyć jej charakter sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami, czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy można posiłkować się takimi okolicznościami jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonych. Podstawą zadośćuczynienia są więc konsekwencje psychiczne wiążące się ze stratą najbliższej osoby w postaci krzywdy – czyli cierpienie, negatywne przeżycia psychiczne, stan żałoby. Cierpieniem psychicznym będą przede wszystkim ujemne uczucia przeżywane w związku ze śmiercią członka rodziny. Zadośćuczynienie powinno więc je łagodzić, stanowić swoistą rekompensatę. Powinno ono mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Na pojęcie krzywdy składa się niewątpliwie konieczność znoszenia cierpień psychicznych, skutki odczuwania bólu, straty, przeżywania żałoby.

W orzecznictwie i doktrynie podnosi się, że „odpowiednia suma” nie oznacza kwoty dowolnej, określonej wyłącznie według uznania Sądu, a do jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich okoliczności, jakie mogą mieć w konkretnym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak również kryteria ich oceny winny być rozważane indywidualnie, wyłącznie w odniesieniu do konkretnej osoby. Należy więc kierować się zarówno zasadą wszechstronności, jak i indywidualizacji. Na podkreślenie zasługuje, że subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia

sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak nie wyłączona. Ustalając wysokość zadośćuczynienia, należy mieć na względzie, że ma ono mieć charakter głównie kompensacyjny, a więc ma przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia powinna być więc wyłącznie pochodną wielkości doznanej krzywdy. Orzecznictwo wskazuje, że uwzględniając – przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę – potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie można podważać jednocześnie kompensacyjnej funkcji świadczenia. Nie może zarazem kwota zadośćuczynienia stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny jego wysokości powinien być rozmiar krzywdy powódki. Zadośćuczynienie nie może także spełniać tylko celów represyjnych, bowiem jest sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia psychiczne, związane ze śmiercią osoby najbliższej.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią członka najbliższej rodziny, w tym męża, jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów łączących małżonków. W rozpoznawanej sprawie krzywda była tym bardziej dotkliwa, że śmierć ta nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę. Powódka bardzo przeżyła śmierć męża, albowiem odgrywał on w jej życiu dużą rolę. Był jej podporą, pomagał nie tylko w codziennych obowiązkach, ale również w podejmowaniu ważniejszych decyzji życiowych. Nie ulega wątpliwości, że zmarły dawał powódce olbrzymie poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, a także szczęścia rodzinnego. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że powódka mogła zawsze liczyć na pomoc męża, który angażował się w bardzo trudny proces wychowania ich chorego syna, czy też wspierał rodziców powódki w ich trudniejszych momentach życiowych. Małżonkowie darzyli się wyjątkowo silnym uczuciem, trwali przy sobie bez względu na okoliczności przez ponad 30 lat. Powódka miała więc prawo oczekiwać, że będzie jej dane spędzić resztę życia z mężem i spokojnie się z nim zestarzeć. Nagła i nieoczekiwana śmierć męża pozbawiła powódkę tych możliwości, zaś w miejsce szczęścia rodzinnego dominującym uczuciem stał się żal i poczucie straty. Ponadto zauważyć należy, że powódka pozbawiona została wsparcia męża w jednym z trudniejszych okresów w jej życiu, gdy stwierdzono u niej nowotwór. Zmuszona była samodzielnie zmierzyć się z wszystkimi trudami związanymi z procesem leczenia, a brak męża był dla niej wtedy szczególnie odczuwalny.

Niewątpliwie jednym z podstawowych praw, jakie przysługuje człowiekowi jest możliwość korzystania w sposób niezakłócony z dobra, jakim jest prawidłowo funkcjonująca rodzina. Zaburzenie tych więzi, niemożliwość realizowania w sposób wolny od zakłóceń życia rodzinnego, brak możliwości funkcjonowania w nim w sposób ogólnie pojmowany za normalny narusza jedno z podstawowych dóbr osobistych.

Zeznania świadków i powódki dawały obraz zgodnego i zżytego ze sobą małżeństwa, w którym członkowie spędzali ze sobą czas wolny, czy święta. Śmierć męża była dla powódki zdarzeniem nie tylko nagłym i wstrząsającym, lecz również tragicznym, burzącym jej dotychczasowe życie. Powódka musiała bowiem, pomimo starszego już wieku, nauczyć się jak wykonywać wiele związanych z codziennym życiem obowiązków, które dotychczas spoczywały na poszkodowanym. Z dnia na dzień zmuszona została do zajęcia się wszystkimi sprawami związanymi z domem i majątkiem rodzinnym.

W ocenie Sądu obecny stan emocjonalny i psychiczny powódki (przy orzekaniu należało uwzględnić bowiem aktualne okoliczności) w pełni uzasadnia uwzględnienie powództwa w całości. Podkreślić należy, że w przypadku powódki upływ czasu (ponad 15 lat) nie wpłynął znacząco na złagodzenie przeżywania przez nią straty. Linia życiowa powódki uległa w ocenie Sądu permanentnemu załamaniu. Upływ bardzo długiego czasu od śmierci męża praktycznie nie spowodował zmniejszenia zakresu cierpień powódki. Powódka aktualnie nadal bardzo emocjonalnie reaguje na wspomnienie o mężu. W swoich zeznaniach wskazywała, że nie potrafi używać słowa „wdowa”. Przesłuchiwani świadkowie podnosili zaś, że powódka w rozmowach ciągle wraca do tematu męża, a w domu posiada gablotę z jego zdjęciami. Nie ulega wątpliwości, że powódka nadal nie pogodziła się ze śmiercią M. G.. Mimo upływu wielu lat powódka nie ułożyła sobie życia na nowo. Pomimo posiadania wielu przyjaciół już nigdy i z nikim nie nawiązała relacji równie bliskiej co ze zmarłym mężem.

Miarkując wysokość zasądzonego roszczenia Sąd wziął pod uwagę fakt, iż pozwana wypłaciła już powódce częściowo zadośćuczynienie. Kwota przyznana przez ubezpieczyciela nie mogła jednak zostać uznana za odpowiednią.

Uwzględniając zakres pokrzywdzenia, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia nakazywała przyznanie powódce kwoty znacznie wyższej.

Odniesienie się do rodzinnych relacji między powódką a zmarłym, poziomu życia małżonków, rozmiaru poczucia straty, odczuwalnego cierpienia, uwzględnienie obiektywnych kryteriów, takich jak społeczne poczucie odpowiedniości danej kwoty do rozmiaru krzywdy, sytuacji, w jakiej doszło do śmierci najbliższej osoby oraz konieczność złagodzenia doznanych przeżyć i żałoby przez przyznanie odczuwalnej kwoty, wszelkie te okoliczności wskazywały, że odpowiednia będzie suma 90 000,00 zł (uwzględniając wypłaconą już w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 10 000,00 zł). Biorąc pod uwagę również stan zamożności społeczeństwa, miejsce zamieszkania powódki (okolice W.) i panujące tu stosunki finansowe oraz majątkowe, stwierdzić należało, że kwota ta nie jest nadmierna. Jednocześnie stanowi ona odpowiednią sumę z punktu widzenia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, jest na tyle wysoka, iż pozwoli na „złagodzenie” cierpień, da powódce poczucie satysfakcji adekwatnej do odniesionych cierpień i krzywd. Nie doprowadzi również przez to do jej wzbogacenia. Kwota ta jest także odpowiednia z punktu widzenia okoliczności zdarzenia, a więc tego, jak doszło do śmierci M. G., ze szczególnym uwzględnieniem nagłości śmierci oraz zakresu winy jej sprawcy.

Mając to na uwadze orzeczono jak w pkt. 1 wyroku na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. i w związku z powoływanymi wyżej przepisami.

Rozstrzygnięcie o odsetkach za opóźnienie zapadło stosownie do art. 481 § 1 k.c. Należało mieć na uwadze, że powódka w toku postępowania likwidacyjnego zmieniała wysokości żądanej kwoty. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że powódce należały się odsetki od momentu wniesienia pozwu w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu orzeczono stosownie do wyniku sporu, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty procesu powódki składa się opłata od pozwu oraz koszty zastępstwa procesowego zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.